

Brytyjska Izba Gmin zablokowała twardy Brexit

5 września 2019

Wniosek, który ma zapobiec twardemu Brexitowi 31 października 2019 roku, przeszedł pozytywnie drugie głosowanie w Izbie Gmin. Posłowie przegłosowali też poprawkę, zgodnie z którą do brexitowej gry powróci umowa wynegocjowana przez Theresę May. Premier Boris Johnson podjął w Izbie debatę dotyczącą rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych.



Posłowie w trzecim czytaniu projektu mającego na celu zapobieżenie twardemu Brexitowi przyjęli wniosek większością 28 głosów (327 za wnioskiem i 299 przeciw). Zgodnie z parlamentarnymi regułami, projekt przejdzie do kolejnego etapu głosowań – tym razem w Izbie Lordów, gdzie zostanie rozpatrzony już w czwartek.

Jeśli wniosek zostanie poparty przez Izbę Lordów, premier Johnson nie będzie mógł doprowadzić do twardego Brexitu bez zgody parlamentu. Oznacza to, że w przypadku fiaska aktualnie prowadzonych negocjacji i braku zgody brytyjskich posłów na „no deal”, Boris Johnson musiałby poprosić UE o kolejne opóźnienie Brexitu. Premier nie chciałby jednak przedłużenia, ponieważ byłoby ono sprzeczne z jego wcześniejszymi obietnicami – próbuje więc przekonać deputowanych do rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Ku zaskoczeniu wielu, deputowani przyjęli również poprawkę złożoną przez posła Partii Pracy, zgodnie z którą na stół negocjacyjny powróci umowa brexitowa Theresy May. Poprawka Stephena Kinnocka została zatwierdzona po tym, jak nie zgłoszono żadnych głosów przeciwnych – trudno powiedzieć, czy stało się to przez czyjąś pomyłkę.

Według „The Guardian”, przyjęcie poprawki dotyczącej powrotu do umowy Theresy May oznacza, że jeśli brytyjski premier poprosi o kolejne opóźnienie Brexitu – ponieważ nie wynegocjował nowej umowy, a parlament nie zgodził się na twardy Brexit – wtedy przedłużenie, jakie uzyska od Unii Europejskiej, będzie obłożone zobowiązaniem do sfinalizowania Brexitu na warunkach wskazanych w umowie wynegocjowanej wcześniej przez Theresę May. Umowa ta może jednak zostać do pewnego stopnia zmodyfikowana.

Przemawiając po przegranym głosowaniu, premier Johnson wezwał do rozpisania przyspieszonych wyborów parlamentarnych, które miałyby się odbyć 15 października. Nie udało mu się i zgodnie z oczekiwaniami poniósł kolejną znaczącą porażkę, gdyż Izba Gmin odrzuciła jego wniosek. Za wnioskiem głosowało 298 posłów, a przeciw niemu tylko 56, jednak liczba zwolenników wniosku premiera nie przekroczyła wymaganej w tym przypadku większości 2/3 głosów. Wniosek nie został zatem przyjęty i wybory w październiku nie odbędą się.

Już podczas debaty nad rządowym wnioskiem, szef opozycji, Jeremy Corbyn, powiedział, że nie zgodzi się na przeprowadzenie wyborów przed Brexitem. Po ogłoszeniu wyników premier Boris Johnson stwierdził, że lider Partii Pracy najwyraźniej obawiał się przegranej w październiku, dlatego nie poparł rządowego wniosku. „Myślę, że [Jeremy Corbyn] stał się pierwszym liderem opozycji w demokratycznej historii naszego kraju, który odmówił zaproszenia do [przeprowadzenia] wyborów. Mogę jedynie spekulować na temat przyczyn jego wahania. Obawiam się, że oczywistym wnioskiem jest to, że nie uważa on, iż mógłby wygrać” – powiedział premier po przegranym głosowaniu.

Źródło: PolishExpress.co.uk [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net